

GAZETA ŁÓDZKA

Czwartek 4 Stycznia 1917 r.

ORGAN NARODOWY

Rok VI. — № 3.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

PRENUMERATA W ŁODZI WYNOŚI

Rocznie rb. 7.20, półrocznie rb. 3.60, kwartalnie rb. 1.80
miesięcznie 60 kop.

Wychodzi codziennie po południu.

Redakcja i administracja — Przejazd № 8, Administr. otwarta

od 9 do 7 wiecz., w niedziele i święta od 12 rano.

Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 10-ej do 2-oj.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA.

Nadesłana przed i wśród tekstu za wiersz petit lub jego miejsce 1 Mk; reklamy za tekstem 40 fen; zwycięzcy 30 fen nekrologia 40 fen; ogłoszenia drobne 4 fen. za wyraz.

Każde ogłoszenie najmniej 40 fen.

W środę dnia 10 stycznia r. b. o godz. 8 wiecz.)

JULJAN TUWIM

wygłosi w Teatrze Polskim (Cegieln. 68)
odczyt p. t.

Manifest powszechnej miłości

Bilety nabywać można w cukierni Roszkowskiego, a w dniu odczytu w kasie Teatru.

Obowiązek narodowy.

Historia się nie powtarza — głosi przysłowie. Jednak analogie historyczne są tak potężne, że narzucają się same przez się i pozwalają narodom jakby dwa razy przeżywać te same momenty dziejowe. W takim położeniu znajduje się zwłaszcza cząstka Polska.

W październiku 1806 roku Napoleon I-szy podniósł sprawę odbudowania Polski. Na wezwanie jego twórcy legjonów, Henryk Dąbrowski, zaczął organizować się zbrojną polską i wraz z Wybickim pobudził naród do czynu. Doniesienie chwili należyte zostało pojęte przez niezachwianych przewodników narodu; rozumieli oni, że jedyną energią narodową, przez bezpośrednie uczestnictwo w walce obok armii francuskiej, mieć będzie ogromny wpływ na przyszłe losy kraju, pomimo, że Napoleon nie dawał żadnej gwarancji, oprócz oświadczeń, które zmieniały się w swej treści, były mgliste i nieokreślone.

Napoleon, przybywszy do Poznania, oświadczył deputacji, że „z ogłoszeniem niepodległej Polski wstrzymuje się jeszcze, aż przekona się, że naród polski gotów ją szczerze poprzeć“.

Wszystkim, którzy, jak ks. Józef Poniatowski, pragnęli ogłoszenia niepodległego Królestwa Polskiego, opowiadał cesarz francuski, że jest to tylko chwila „do korzystania z okoliczności“.

W początkach grudnia 1806 roku wkroczyły wojska francuskie do Warszawy. Gubernatorem Warszawy został mianowany generał francuski Gouvion. Następnie przybył do Warszawy sam Napoleon. Pierwszą jego zarządzeniem w sprawie zaprowadzenia armii francuskiej były bezwzględne i wywołujące niezadowolenie w kraju.

Przemówienie jego do Izby Administracyjnej było brutalne: „Jeśli natychmiast wszystko w obfitości dostarczane mi będzie, spalę kraj i zostawię pod kimś wrogów“.

Delegowani Izby Administracyjnej zaskiwali wszystko w całym kraju, co tylko mogli nie tylko w stodole, w spichlerzu, ale i w spiżarni — zostawiono tylko jary zasiew. Przemówienie dowódcy francuskiego zachowywali się, jak w kraju nieprzyjacielskim.

Nie zrazili się jednak naród polski temi przeciwnościami, gdyż najważniejszy czynnik dany mu został przez Napoleona: stworzenie wojska polskiego. Zgłoszono oświadczenie, że dla ocalenia nie zależnego bytu, trzeba złożyć na ołtarzu sprawy narodowej ofiarę krwi i mienia.

Dekret Napoleona z 14 stycznia 1807 roku ustanowił w Warszawie rząd tymczasowy pod nazwą Komisji Rządzącej. Prezesem został hrabia Stanisław Małachowski, były marszałek sejmiku wielkiego. Władza wykonawcza składała się z pięciu wy-

działów. Dyrektorem wojny mianowano ks. Józefa Poniatowskiego. Pełnomocnikiem Napoleona przy Komisji Rządzącej był Talleyrand ks. Beneventu, który wraz z gubernatorem Gouvion sprawował faktyczne rządy w kraju.

Komisja Rządząca z energią rozpoczęła akcję organizowania wojska, co znakomicie miało ułatwione przez generała Henryka Dąbrowskiego. Na wezwanie komisji do tworzenia sił zbrojnych zapal o garnął cały naród. Zaczęto tworzyć oddziały wojskowe na wzór pospolitego ruszenia; przysięgano na buławę Czarnieckiego, na szabie Sobieskiego.

Możni obywatele składali ofiary i utworzyli kilkanaście pułków swoim kosztem. W kaliskim ks. Radoliński złożył 100 tysięcy złotych. Odznaczyli się ciałnością: ksiądz Sułkowski, Skórzewski, Mielżyński, Zieliński, Wybicki i inni.

Zorganizowana w regularne pułki siła zbrojna dosięgała 30 tysięcy, a przed zawarciem pokoju doszła do 50 tysięcy, co przy dwóch milionach z górą ludności na ziemiach polskich, zajętych przez Francuzów, stanowiło liczącą imponującą.

Dokonywana wśród ciężkich warunków, na samym nieopiecznym placu boju, formacja wojska polskiego podzielona została na 3 legie: pod kierunkiem ks. Józefa Poniatowskiego; generała Dąbrowskiego i generała Zajęzka, a następnie przekształcona na trzy dywizje pod tą samą komendą.

Tak więc stanęła armia polska do boju. Nie było wtedy sporów przy jej tworzeniu, nie dowodono, że Komisja Rządząca jest z nominacji a nie z wyboru, że sejm tylko ma prawo uchwały tworzenie wojska. Nie żądano zwrotu sejmiku, gdyż każda zwłoka opóźniała organizowanie armii. Pierwszy sejm zebrał się dopiero w marcu r. 1809, po zawarciu pokoju.

Dziadwie nasi potrafiliby, nie mając gwarancji, a tylko nieokreślone zapewnienia Napoleona, zdobyć się na czyn energii narodowej: stworzyć siłę zbrojną polską. Nadzieje ich ziściły się tylko w pewnym stopniu: w powstaniu Księstwa Warszawskiego. My dziś, po stu przeszło latach, doczekaliśmy się szczęśliwej chwili, że dwa potężne mocarstwa, podczas trwającej się jeszcze wojny zagwarantowały istnienie niepodległego państwa polskiego. O ileż zatem jest dziś większy nasz obowiązek narodowy!

Państwo Polskie, które będziemy tworzyć, musimy utrwalić, broniąc go przed najazdem rosyjskim, tak w obecnej wojnie jak i w przyszłości. Idźmy więc za przykładem przodków naszych, i z zawiązku siły zbrojnej, jaką są bohaterstwa Legiony nasze, stwórzmy potężną armię polską, która będzie ostoją niepodległego państwa Polskiego. Zaniedbanie tego obowiązku fatalnie może zadziałać nad sprawą polską.

Edward Stojowski.

(Głos Stolicy).

Kronika polityczna.

Co opowiadają rosjanie?

PETERSBURG, 31 grudnia.

Front zachodni: Na granicy Mołdawii nieprzyjaciół dokonał, po przygotowaniu artyleryjskim, zacięte ataki w dolinie Suły i na południe od niej. Wszystkie te ataki odparto ogniem i przeciwaćkami.

Na północ od rzeki Dostany i na

południe od doliny Cito toczą się dalej zacięte walki. Tu powiodło się nieprzyjaciół, po nadejściu posiłków, po wznowianych atakach opanować kilka wzgórz na naszym froncie na południe od Oituz, co zmusiło nas do odwrotu i do zajęcia nowych stanowisk.

Front rumuński: Nieprzyjaciół dokonał szeregu dalszych ataków nad górnym biegiem rzeki Kassin, na granicy Mołdawii. Rumuni odparli te ataki i uderzyli na północny zachód od Soveja, nad górnym biegiem Susity. Nieprzyjaciół pokonaliśmy. Rumuni wzięli tu licznych jeńców i kompanię karabinów maszynowych. Zrana rozpoczął nieprzyjaciół na froncie rumuńskim ofensywę pod wsią Kosa, nad górnym biegiem Putny.

Wzgrza kilkakrotnie przechodziły z rąk do rąk i na koniec pozostały w rękach nieprzyjaciół. Trwają nadal ataki pod Brdești, w odległości 20 wiorst na południowy zachód od Focșani i w północnym kierunku. Oddziały rosyjskie i rumuńskie wyparły nieprzyjaciół atakiem z Bordești, zajętego przez niego w ciągu dnia poprzedniego. Nieprzyjaciół udało się ponownie atakami wyprzeć rumunów w okolicy na północny zachód od kolei Buzeu do Foca. — W odcinku na południowy wschód od tej samej kolei oddziały nasze odparły wszystkie ataki nieprzyjacielskie. Pod Ilobozda powiodło się nieprzyjaciółowi nasamprzód, po ponownych atakach, wyprzeć jeden z naszych pułków, ale śmiałym kontratakiem odzyskaliśmy nasze rowy. Ataki nieprzyjacielskie w okolicy kolei z Buzeu do Braiły i pod Bordojuverdo, na południe od dworca kolejowego w Janko, przy tej linii, odparły nasze oddziały. Nieprzyjaciół ponosił tu ogromne straty.

W Dobrudży nieprzyjaciół atakował trzy razy znacznymi siłami, popieranymi ciężką i lekką artylerią, nasz front w odległości 4 wiorst na północny wschód od Groczi, aż do odcinka w odległości 20 wiorst na południowy wschód od Braiły. Pierwsze ataki odparto z wielkimi stratami dla niego. W ciągu trzeciego ataku powiodło się nieprzyjaciółowi, po wyrwałym oporze, opanować wzgórze w centrum naszych pozycji.

Komunikat bułgarski.

SOFJA, 3 stycznia. — Główna kwatery donosi 2 stycznia:

Na froncie rumuńskim, po nader zaciętej walce, wyrzuciliśmy operującą się zwycięzko nieprzyjaciół z potężnie ufortyfikowanego stanowiska u wzgórza 364, oraz u wzgórza 197, pod Lukowicze. Przeciwnik cofnął się następnie na tyły, dobrze ufortyfikowane stanowisko, ciągnące się na linii o 300 kroków na wschód od Macina, oraz na północ od wzgórza 105, nad Dunajem. Zabrałszy do niewoli 217 rosjan.

Na froncie macedońskim w poszczególnych odcinkach frontu trwa słaby ogień artyleryjski.

Nad Strumą toczą się utarczki patroli.

W okolicy Dramy samoloty nieprzyjacielskie rozwinęły bezskuteczną akcję.

Z komunikatów koalicji.

Z francuskiego (2 stycznia).

Po ożywionej akcji artyleryjskiej stoczono odosobnione utarczki niewiel-

kich posterunków pod Bois de Pretre i w lesie Jury, na północny zachód od Filirey.

W pochodzie nad Seret.

„Corriere della Sera“ komentuje wiadomości z rumuńskiego placu boju:

Nieprzyjacielska ofensywa nad granicą Mołdawy, na froncie, wynoszącym około 20 klm., zamierza oddzielić wojska rosyjskie, które trzymają doliny Trotus i Bystrzycy, od tych wojsk rosyjskich, które wśród walk cofają się przez równiny rumuńskie na linję Seretu. Wynik takiego przełamania byłby podwójny: Rosjanie, operujący na równinach, byłiby przez nacisk na swoją prawą flankę zmuszeni przyspieszyć swoje ruchy ku Seretowi, natomiast Rosjanie, operujący w Karpatach siedmiogrodzkiej, byłiby wystawieni na zagrożenie swego lewego skrzydła i narażenie ich połączeń z linją Seretu zmusiłoby ich do porzucenia zachodniej strony kotliny Seretu a prawdopodobnie i do ustąpienia z Bukowiny.

Nowe osaczenie rumunów.

„Stampa“ donosi z Paryża: Jak się zdaje, nieprzyjaciół podejmie nowe próby osaczenia od zachodu i południa wojsk rosyjsko-rumuńskich w Multanach. Nieprzyjaciół, korzystając z kolei, przeprowadził nowe ugrupowanie wojsk i wysłał znaczne posiłki na front w Dobrudży.

Jest rzeczą jasną, że nieprzyjaciół nie poprzestanie na zdobyciu Dobrudży i podejmie próbę posunięcia się poza dolny bieg Dunaju, ażeby obejść linję Seretu.

„Vérité“ storpedowany.

Jak donosi „Zürcher Post“ z Medjolanu, francuski okręt linowy „Vérité“, o pojemności 14870 ton, został storpedowany przez niemiecką łódź podwodną w bliskości Malty. Okręt znajduje się w bliskości portu ciężko uszkodzony.

Storpedowany okręt został opuszczony na wodę w roku 1907 i posiadał załogę, składającą się z 735 osób.

Krażownik pomocniczy „Rouen“.

„Matin“ donosi z Cherbourg: Krażownik pomocniczy „Rouen“, przeznaczony do służby wywiadowczej, w nocy na sobotę sygnalizował telegrafem bez drutu wołanie o ratunek.

Parowie „Centame“ został niezwłocznie wysłany na pomoc. Od chwili tej jednak nie nadeszła od obu parowców żadna wiadomość. Łodzie torpedowe i transportowce szukają bez powodzenia. Trzech ciężko rannych marynarzy z „Rouen“ zostało jakoby odnalezionych na łodzi.

Nota do Grecji.

„Corriere della Sera“ donosi z Aten, iż niemal wszystkie dzienniki tamtejsze odzywają się w tonie nader rozgorzconym o ostatniej nocy czwóporozumienia, która uczyniła w Atenach głębokie wrażenie.

Notę przesłali ministrowi, Lambrowski, doręczając posel włoski. Posel włoski, wobec trudnej sytuacji obecnej, miał prosić o zadość uczynienie żądaniom.

Blockada trwa dalej w nader ostrej formie, Kolonje, francuska i angielska, przeniosły się do Salamis. Okręty włoskie i francuskie znajdują się jeszcze w Pireusie, są jednak gotowe do odjazdu.

Choroba króla greckiego.

„Fremdenblatt“ donosi ze Stokholmu: Dzienniki tutejsze donoszą z Paryża,

że w stanie zdrowia króla Konstantyna nastąpiło tak groźne pogorszenie, że rząd grecki zwrócił się do koalicji z prośbą o gład dla dwóch niemieckich lekarzy, którzy mają przybyć do chorego króla.

Oficerowie greccy za wojnę przeciw koalicji.

Berliner Zeitung am Mittag* donosi z Genewy:

Jak donoszą dzienniki paryskie, wyżsi oficerowie greccy, na zgromadzeniu, odbytem w Atenach pod przewodnictwem generała Kalarisa, uchwalili rezolucję, domagającą się, ażeby Grecja wypowiedziała wojnę koalicji.

Rosyjski cel wojny.

W „Nowym Ekonomście” wywodzi rosyjski polityk Magulin, że rosyjskim celem wojny powinno być nabycie znacznych przestrzeni ziem w Malej Azji z wyjściem na morze Śródziemne przez Alexandretę.

Rasputin.

„Daily Chronicle” donosi, że zamordowanie rozgłoszeń stawy cudotwórcy rosyjskiego, Rasputina, dokonane było w okolicznościach tajemniczych, a w najwyższym stopniu tragicznych. Podobno w sprawie tej uczestniczył jeden z członków najwyższej arystokracji rosyjskiej. „Daily Mail” podaje wiadomość, że Rasputin zamordował księżę Jassupow, znajdujący się w pokrewieństwie z rodziną cesarską. Wszyscy jego znajomi wypowiadają przekonanie, że niezwykle ważne musiały być powody, które skłoniły go do tego rodzaju czynu.

Paryski korespondent „Corriere della Sera” zapewnia, że w Petersburgu nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż Rasputin zabił księżę Jassupow, którego ojciec jest przybożnym adiutantem cesarza Mikołaja. Księżę ma niespełna lat 30. Trzy lata temu zaślubił księżniczkę Irenę, córkę wielkiego księcia Aleksandra Michałowicza.

Rozruchy w Moskwie.

Z Petersburga otrzymano wiadomości w Kopenhadze, że w Moskwie doszło do scen nadzwyczaj burzliwych, ponieważ moskiewski związek miast sprzeciwił się zakazowi komendanta wojennego co do odbywania zebrania.

Na potajemnej naradzie powzięto postanowienie, że członkowie związku miast zwołają się w gmachu dumy miejskiej. Zanim zdążyli to uskutecznić, na miejscu znalazła się już policja. Wywołało to ogromne wzburzenie pomiędzy członkami. Żądano wydalenia policjantów. Pomimo to policja pozostała w sali.

Wśród największego hałasu przewodniczący, prezydent miasta Moskwy, Czelnokow, otworzył posiedzenie w obecności policji. Dwaj policjanci wdarli się na trybunę prezydjalną i przemocą wynieśli Czelnokowa na ramionach. Inni członkowie związku miast stopniowo opuścili salę, poczem sekretnie zgromadzili się w pewnym mieszkaniu prywatnym. Przyjęto wniosek z protestem przeciwko rządowi Trepowa. W tej samej chwili pojawiła się policja i dobytemi szabłami rozprężyła uczestników zebrania. Aresztowano 37, między nimi bar. Mellera-Zakomelskiego.

Dzienniki moskiewskie donoszą lakonicznie, że wskutek zakazu cenzury nie mogą podawać żadnych wiadomości o okropnych wydarzeniach z dni ostatnich. Dziennikom zabroniono również kategorycznie przedrukowywania niezliczonych odezw władz i zakazów policyjnych. Pomimo to pewne wiadomości przedostały się za granicę. Stwierdzono, że ów „wybuch” uczuć ludowych pociągnął za sobą ofiary, których liczba przekracza z pewnością znacznie setkę. Policja usiłowała korzystać z pomocy wojska, próby tej jednak zaniechano natychmiast, ponieważ żołnierze przeszli na stronę buntowników. Z różnych stron kraju do Moskwy pościągano silne posterunki policyjne. Sensacyjna pogłoska mówi o aresztowaniu znanego moskiewskiego naczelnika miasta, Czelnokowa, oraz przewodniczącego związku ziemstw, ks. Łwowa.

Portugalczycy we Francji.

Ljoński „Progress” donosi z Paryża, że przybyło tam 100 oficerów i podoficerów armji portugalskiej, za którymi podąża jeszcze 400 członków korpusu oficerskiego, poczem pierwsza dywizja portugalska wyruszy do Francji. Grupa oficerów, złożona z obsługi karabinów maszynowych, artylerzystów, telegrafistów, lotników, udała się na front do Francji północnej, ażeby zapoznać się z odcinkiem frontu, przeznaczonym dla wojsk portugalskich. W paryskim poselstwie portugalskiem u-

urządzono dla tej ekspedycji specjalne biura wojskowe.

Ścisła neutralność.

„Tribuna” dowiaduje się z Nowego Jorku:

Sekretarz stanu Lansing zdecydował, że marynarze amerykańscy, którzy stracili życie skutkiem ugodzenia torpedą parowca „Russian”, nie mają być uważani za amerykańców; podjąwszy się transportu towarów dla jednej ze stron wojny, mają być oni traktowani na równi z takimi obywatelami amerykańskimi, którzy wstępują do służby w obcym wojsku, a temsamem dobrowolnie zrzekają się ochrony swojego rządu.

Sprawa pokoju.

Zapowiedź warunków pokoju koalicji.

Dyplomatyczny współpracownik „Daily Telegraph” twierdzi w piśmie tem, iż ma podstawy do przypuszczenia, że koalicja w swej odpowiedzi na notę prezydenta Wilsona poda do wiadomości szczegółowe warunki pokoju oraz wyjaśni, co rozumie pod wyrażeniem „zasada narodowości”.

Londyński korespondent „Politiken” donosi, że w ostatnich amerykańskich komentarzach o nocie koalicji znajduje się zarzut, iż w nocie tej nie powiedziano nic o warunkach pokojowych. Wbrew temu, w Londynie panuje pogląd, że w żądaniu uznania zasady narodowości jasno streszcza się podstawa warunków pokojowych. W nocie do Wilsona warunki te określone będą ściślej, ze wszystkimi wnioskami, dotyczącymi Włoch, Rumunii i Serbji.

Prasa neutralna o odpowiedzi koalicji.

„Nieuwe Rotterdamse Courant” pisze w artykule wstępnym: Odpowiedź koalicji musiała być gorzkim zawodem dla wszystkich przyjaciół pokoju. Odpowiedź jest krótką, odmowną i nie pozostawia miejsca do żadnych innych komentarzy.

Cały ton noty jest przedewszystkiem obrażający i to może właśnie jest najważniejszą. Wątpliwem jest, czy duma mocarstw centralnych dozwoli im jeszcze na kontynuowanie układów pokojowych.

„Neue Zürcher Nachrichten” pisze: Odpowiedź koalicji, piętnując mocarstwa centralne i oświadczać, iż propozycje ich nie zasługują na rozpatrzenie, wybrała najbardziej obraźliwą i nieprzejednaną formę odrzucenia rokowań. Pogląd ten sprzeczny jest ze zdaniem paucyfistów, zamieszkujących Szwajcarię. Pedagog monachijski, Fryderyk Foerster, mieszkający obecnie w Zurichu, usiłował wykazać w „Neue Zür. Ztg.”, że pomimo wszystko stosunki pomiędzy ententą i mocarstwami centralnymi dzisiaj jeszcze nie są zerwane, sądzi on raczej, że idea pokojowa zyskała jeszcze nawet na sile.

Berneński „Tagblatt” pisze: Ententa pragnie dalszego trwania wojny. Dlaczego? Dlatego, że podjęła wojnę z powodów zaborczych, dlatego, że nie dogadza jej ugoda i trwały pokój. Nie pragnie ona pokoju, ponieważ nie może go osiągnąć, nie rozpadłszy się. Jeden tylko interes utrzymuje w skupieniu jej członków—dążenia zaborcze. Kraje neutralne oddawna odgadły agresywny charakter wojny z wojennych celów ententy. Cały świat wie dzisiaj, że w każdym razie koalicja poniesie okropną odpowiedzialność za przedłużenie wojny, ona poniesie odpowiedzialność za niewystowioną nędzę, jaka zawiśnie nad światem, lecz również i za to, gdy przyszła Europa nie będzie już Europą, jaką chcieli zbudować mocarstwa centralne wspólnie z przeciwnikiem.

„Nya Dagligt Allehanda” omawia odpowiedź koalicji na niemieckie propozycje pokojowe i wypowiada zdanie, że odmowa, wystosowana w tak ostrych wyrazach, obraża nie tylko państwa centralne, ale i prezydenta Wilsona, któryby nigdy nie mógł wystąpić z oświadczeniem do państw wojujących, gdyby podzielał pogląd, wyrażony obecnie w nocie koalicji. Obraża ona też państwa neutralne Europy, które przyłączyły się do nadejściu pokojowych. Najbardziej jednak dotknęła ona ludność krajów koalicji, która tak samo jak strona przeciwna, a może nawet więcej jeszcze, pragnęła i potrzebowała pokoju. Niestęchanie wielką jest odpowiedzialność wo-

bec współczesności i potomności, jaką przyjęli na siebie mężowie stanu, którzy podyktowali odpowiedź koalicji.

Prasa francuska o nocie koalicji.

Dzienniki w gorących słowach przyłączają się do odpowiedzi ententy, wyrażając solidarność swą z tym dokumentem historycznym, wygłoszonym przez Francję imieniem połowy ludzkości i imieniem wszystkich sprzymierzeńców.

Wrażenie noty koalicji w Szwajcarii.

Szwajcarskie koła polityczne sądzą, że odpowiedź koalicji na notę czwórprzymierza zawiera w sobie możliwość do nowych rokowań.

Duma rosyjska za podaniem warunków pokojowych.

Petersburski korespondent „Times” nadsyła swemu piśmu znamienne doniesienie, że większość parlamentu rosyjskiego oświadcza się za podaniem do wiadomości warunków pokojowych koalicji, w razie gdyby mocarstwa centralne gotowe były zająć stanowisko, na jakim stoją państwa koalicyjne.

„Daily Tel.” oświadcza: Można się oswoić z ideą pokoju w razie, gdyby uznano nas za niepokonalnych, który to atrybut jesteśmy gotowi zresztą przyznać także mocarstwom centralnym.

Adres Dumy do cara.

Korespondent „Ruskiego Słowa” zaznacza na podstawie oryginalnych informacji, że Duma przygotowuje specjalny adres do cara w sprawie pokojowej. Ma on zawierać szczegółowe opracowanie wszystkich powodów, jakie zmusiły Dumę do tymczasowego odrzucenia wszelkich prób i pogłosek pokojowych. Jednocześnie ma w adresie być udowodnieniem, że wszystkie najwybitniejsze partie Dumy stoją pewnie na stanowisku, iż każdy przedwczesny pokój byłby klęską dla Rosji i że Duma najzupełniej utożsamia się z poglądami naczelnego dowództwa, które nie chce zdecydować się do rokowań pokojowych na podstawie obecnej sytuacji wojennej. Kiedy adres zostanie carowi wręczony, na razie nie wiadomo.

Lud rosyjski za pokojem.

Dzienniki tutejsze ogłaszają ciekawy ustęp z mowy pójca Czenkelego, który między innymi oświadczył: Sztucznie skonstruowana większość Dumy występuje gwałtownie przeciw pokojowi, aby zatruwać fakt, że cały lud rosyjski i cała ludność robotnicza rosyjska niczego bardziej nie pragnie, jak pokoju.

Wręczenie noty państw północnych w Rzymie.

Z Rzymu donoszą: Postowie Szwecji i Norwegji, tudzież kierownik spraw duńskich, wręczyli wczoraj włoskiemu ministrowi spraw zagranicznych notę w sprawie pokoju, taką samą jak w Berlinie i Wiedniu.

Telegramy.

Urzędowy komunikat niemiecki.

3-go stycznia. — Urzędowo.

Z widowni zachodniej.

Wraz z powracającą pogodą po południu rozwinęła się energiczna akcja artyleryjska w obwodzie Mozy. W pobliżu Bois de Pretre patrol 93 pułku piechoty obrony krajowej dotarł aż do trzech rowów francuskich i powrócił z 12 jeńcami, zbierając urządzenia obronne.

Z widowni wschodniej.

Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Na południe od jeziora Dryświaty rozprędzono rosyjskie oddziały wywiadowcze. Na wschód od Złoczowa, pod Monajowem, wojska brygady huzarów gwardji łącznie z piechotą austriacko-węgierską przyprowadziły z linii rosyjskich 3 oficerów i 127 żołnierzy.

Front wojsk generała-pułkownika arcyksięcia Józefa.

Silne ataki nieprzyjacielskie na Mt. Faltucanu rozchwiały się ze

znaczniemi stratami. Pomędzy dolinami Susity i Putny zdobyto szturmami szeregiem wzgórz, odparto kontrataki rosjan i rumunów, oraz zajęto po walce Barsesci i Topesci.

Z widowni bałkańskiej.

Grupa wojsk generała-feldmarszałka Mackensena.

Poruszenia nasze dokonywują się w dalszym ciągu zgodnie z planem. W górach, pomiędzy doliną Zabali a równiną wojska niemieckie i austriacko-węgierskie odparły nieprzyjaciela na północny wschód. Na zachód i na południe od Vocsan wojska 9-ej armji znajdują się obecnie przed ufortyfikowaniem stanowiskiem rosjan. Atakowano Pintecesti i Mera, nad Milcovulem; uprowadzono 400 jeńców.

W Dobrudży, pomimo zaciętej obrony, odparto rosjan dalej w kierunku Vacareni i Jijila, oraz w kierunku Maina.

front macedoński.

Sytuacja nie uległa zmianie.

Pierwszy Generał-kwatermistrz LUDENDORFF.

Komunikat wieczorny.

W Dobrudży zajęto Macin i Jijile.

Urzędowy komunikat austriacki.

WIEDŃ, 3-go stycznia.

Z widowni wschodniej.

W Dobrudży ponownie osiągnięto postępy. Na południe i na zachód od Vocsan austriacko-węgierskie i niemieckie siły zbrojne generała piechoty von Falkenhayna dotarły aż do silnie oszańcowanego odcinka Milcovala. Dalej na północny zachód wyrzuciły one nieprzyjaciela z Mieru. Na południowym skrzydle frontu wojsk generała-pułkownika arcyksięcia Józefa przedarliśmy się za Negrilesci. Na południowy wschód od Harji i na Mt. Faltucanu, na zachód od Sulty silne ataki przeciwnika odparto z ciężkimi stratami nieprzyjacielskimi. W odcinku Mesticanesti nasze wojska ubezpieczające, w walce na bagnety i granaty ręczne, udaremniły natarcia rosyjskie. Pod Monajowem, na wschód od Złoczowa kolumna szturmująca, złożona z żołnierzy naszych i niemieckich, wprowadziła, podczas pomyslnego wywiadu, 3 oficerów rosyjskich i 127 żołnierzy.

Z widowni włoskiej i południowo-wschodniej.

Nie stoczono żadnych walk, godnych zaznaczenia.

Zastępca szefa sztabu generalnego H o efer,

marszałek polny porucznik.

Z ziemi polskich.

Z Warszawy.

Połączenie Stow. nauczycielskich. W środę przed południem odbyło się nadzwyczajne zebranie członków Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego w sprawie połączenia się z Polskim Związkiem Nauczycielskim. Po wyjaśnieniach p. Stypińskiego, Arłutewicza, Wójcickiego i innych, zebrani przyjęli jednomyślnie umowę, zawierającą 11 punktów, na mocy której następuje połączenie.

Do załatwienia wszelkich formalności upoważniono prezydium Stowarz. Dziś wiecz. odbędzie się zjazd delegatów Polskiego Związku Nauczycielskiego, na którym zapadnie identyczna uchwała.

Połączenie obu zrzeszeń nauczycielskich zostało zatem dokonane.

Pogrzeb s. p. Konstanta Mogilnickiego. We wtorek w południe złożono na wieczny odpoczynek zwłoki s. p. Konstantego Mogilnickiego, znanego reagenta,

• młodych latach oficera polskiego, bojownika za wolność w roku 1863. Na pogrzeb oprócz delegacji oficerskiej Legionów z wieniem przybyli dwa plutony piechoty z bronią, z których jeden otwierał, drugi zaś zamykał pochód żałobny. Stary żołnierz z r. 1863 doczekał się godnego jego ofiarnej młodości pogrzebu. Niezwykły widok asysty pogrzebowej wojska polskiego robił silne wrażenie na całej drodze pochodu.

Niezwykłe objawy zadowolenia.

W „Gazecie 2 grosze” czytamy: W „Warsz. Tagl.” znajdujemy jedynie w swym rodzaju ogłoszenie: „Właściciel domu ofiarodawca”. „Właściciel domu przy ul. Okopowej 61, p. Sz. S. po dłuższym procesowaniu się ze swymi lokatorami: piekarzem Mendlem Jankielowiczem (Bielasem) i panią Perla Rodachową (Bercową), gdy oni wreszcie dobrowolnie opuścili mieszkania — wezwali muzykantów i wobec wszystkich lokatorów tańczyli na podwórzu z radością. Poza tem gospodarz, zamiast kosztów sądowych, ofiarował 5 rb. na Talmudorę Centralną”.

Włocławek.

W czasie świąt przyjechały do Włocławka kolumny prowiantowe Legionów Polskich pod komendą podporuczników Marescha i Polkego. Pomieszczenie znalazły w dawnych koszarach kozackich.

Lublin.

Dnia 25 grudnia odbyło się inauguracyjne posiedzenie pierwszej Rady m. Lublina, poprzedzone nabożeństwami, odbyłymi w miejscowej Katedrze i synagodze oraz uroczystym poświęceniem sali przez ks. kan. Kwieka.

Zagait posiedzenie dotychczasowy komisarz rządowy, major Bunzmiński.

Z kolei przystąpiono do porządku dziennego: 1) wyznaczenia pensji dla prezydenta, dwóch zastępców i ławników, 2) wyboru prezydenta i dwóch zastępców. Pierwszy punkt porządku dziennego dostarczył sporo tematu do dyskusji. Zaraz też jaskrawo zaznaczyły się trzy ugrupowania: t. zw. zjednoczenie radnych chrześcijan, przedstawicieli klasy robotniczej i grupa radnych żydowskich. Wszystkie te ugrupowania wystąpiły ze swoimi wnioskami, przeszedł zaś wniosek zjednoczenia, domagający się by miasto płaciło prezydentowi 6000 rb. pensji rocznej i 1000 rb. na mieszkanie, zastępcom — po 4000 rb. Rzący według tego projektu pracować mają honorowo. Wreszcie przystąpiono do wyborów, które przy powstrzymaniu się 4 radnych socjalistów od głosowania, dały wynik następujący. Na prezydenta wybrany został p. mec. Bajkowski, na zastępców pp. inż. Kujawski i mecenas Turczynowicz.

Po wyborach radny Sliwiński w imieniu Rady podziękował dotychczasowemu komisarzowi rządowemu majorowi Burzmińskiemu za zastugi położone dla miasta, poczem posiedzenie zamknięto.

Śmierć znanego malarza.

Zmarł w Warszawie Kazimierz Alchichowicz, artysta malarz, przeżywszy lat 77. Urodził się na Litwie, pod Wilnem.

Za udział w powstaniu, do którego przystąpił wraz ze swym młodszym bratem Hijańcem, skazany został przez rząd rosyjski na wygnanie z kraju i osiedlenie na obczyźnie, gdzie pozostawał lat kilka.

Po powrocie osiedlił się w Warszawie, gdzie wstąpił do szkoły rysunkowej Wojciecha Gersona. Pomiędzy uczniami tej szkoły, z której wyszło tylu znakomych malarzy naszych, zaliczał się do celujących, zwłaszcza w rysunku.

Po kilku latach, jak prawie wszyscy ówczesni malarze polscy, udał się do Monachium. Były to czasy, kiedy naboło braci Gierymskich, z których starszy, wczesnie zmarły Maksymilian, zażywał już sławy europejskiej i około „pierszatego monachijskiego polskiego” Józefa Brandta, również już rozgłoszonego, grupowali się: Józef Chetkowski, Alfred Wierusz-Kowalski, Witkiewicz, Owidzi, Maszyński, Streitt, Gachóński, Tytus Pilecki, Jan Rosen, Piątkowski, Włodzimierz Boś, Szwojnicki, Szermantowski, Wojciech Kossak — i dziesiątki in.

Pomiędzy nimi był i Kazimierz Alchichowicz, uczęszczający pilnie do słynnej akademii malarzkiej, której również tak znaczny poczet naszego czoła malarzkiego zawiązywał. Pomimo to nie zatracił Alchichowicz nie ze swej oryginalności, w kolorystyce jedynie zdradzając przejęcie się wpływem monachijskim. Ale przedmioty do swych licznych dzieł brał zawsze i bez wyjątku ze swej ojczyzny, mając zawsze przed sobą rodziną swą Litwę ukochaną.

Z czasów wygnania pochodzi tylko jeden cykl jego „Sceny z życia na Uralu”. Ale iano, jak „Lisdejkę na gruzach świąty-

ni Perkuna”, „Ostatnie chwile Michała Gładkiego”, litewskie sceny ludowe, jak „Ziwa” lub „Dorzynki”, wnętrza chat litewskich „Pogrzeb Gedymina” i t. d. świadczą o nistygmacem uczuciu, którego nad brzegi Niemaa i Wilji zwracało.

Więszym kompozytorem jego, jak — oprócz wymienionych — „Kasper Karłowski”, „Śmierć Margira”, sceny z „Pana Tadeusza” itd. brak szerszego rozmachu i śmiałości, natomiast cechują je zawsze poprawny rysunek, sumienna technika, harmonia kolorytu i powiem, jemu tylko w „ścisłym sentymencie”.

Takim był też i w życiu: oichy, apokajay, skromny aż do przesady, ale serdeczny i zawsze kochany przez wszystkich, którzy go znali.

Pogrzeb zwłok Alchichowicza odbędzie się dziś o godzinie 4 po południu na Powązkach.

Arcybiskup Al. Kakowski i ks. Zdzisław Lubomirski o niepodległości Polski.

„Głos Stolicy” podaje następujący telegram własnego korespondenta z Genewy: W „Tribune de Geneve” zamieszcza Edmund Privat rozmowę, jaką miał podczas swego pobytu w Warszawie z prezydentem miasta ks. Lubomirskim i arcybiskupem metropolitą warszawskim Kakowskim.

Książe Zdzisław Lubomirski oświadczył: „Koalicja nie powinna polaków uważać za naiwnych. Cały kraj żąda niepodległości i to musi być zagranicą zrozumiane. Wszyscy polacy wystąpią aktywnie za niepodległością”. Książe Lubomirski w tym właśnie kierunku urabia swych przyjaciół.

Zapytany o ścisłość powyższego oświadczenia ks. Lubomirski zakwestjonował jedynie zwrot „o naiwności”.

Arcybiskup Aleksander Kakowski protestuje przeciw nadużywaniu jego nazwiska na korzyść autonomii w ramach państwowości rosyjskiej.

Arcybiskup oświadcza się za niepodległością Polski. Arcybiskup pozostanie wierny swej Ojczyźnie.

Kronika ruchu wyborczego.

Aż do upływu terminu onegdajszego zostały złożone w prezydium policji w kolejnym porządku następujące listy wyborcze:

- 1) Kom. wyborcz. socjalno-demokratycznego—VI kurja;
- 2) Kom. wyborcz. lewicy socjalistycznej—VI kurja;
- 3) Kom. wybor. socjalistów polskich — VI kurja;
- 4) Kom. wybor. żydowskiej socjal-demokr.—VI kurja;
- 5) Kom. żyd. robotn. socj.-demokr. (Poajle-Cion)—VI kurja;
- 6) Polsk. Narodow. Komit. Robotn. Wyborczego—VI kurja;
- 7) Polsk. Komit. Wyborczego — II kurja;
- 8) Polski Centr. Robotn. Komit. Wyborczy—VI kurja;
- 9) Nauczyciele żydzi—I kurja;
- 10) Polski Komit. Wyborczy—I kurja;
- 11) Komit. Wybor. radykalno-demokratyczny—I kurja;
- 12) Kom. Wyb. radyk.-demokr. — V kurja;
- 13) Połączone Komit. niemieckie — VI kurja;
- 14) Polski Komit. Wyborczy — V kurja;
- 15) „ „ „ „ —IV kurja;
- 16) Połącz. Kom. niemiec. — I „
- 17) „ „ „ „ — II „
- 18) „ „ „ „ — III „
- 19) „ „ „ „ — IV „
- 20) „ „ „ „ — V „
- 21) 5 zjedn. zrzeszeń przemysłowo-handl.—II kurja;
- 22) Pol. Centr. demokr. Kom. Wyborczy—I kurja;
- 23) Pol. Mieszc. Kom. Wyborczy—III kurja;
- 24) Polski Centr. Demokr. Komit. Wyborczy—V kurja;
- 25) Pol. Centr. Demokr. Komit. Wyborczy—IV kurja;
- 26) Żyd. Centr. Kom. Wyb.—III kurja;
- 27) „ „ „ „ —II „
- 28) „ „ „ „ —IV „
- 29) „ „ „ „ —V „
- 30) „ „ „ „ —I „
- 31) Żyd. Komitet. Wybor. Rzemieśln.—III kurja;
- 32) Kom. Wyb. Żyd.-Pol.—II kurja;
- 33) „ „ „ „ —V „
- 34) „ „ „ „ —III „

Jesteśmy proszeni przez pewne sfery mieszkańców naszego miasta o za-

znaczenie, iż zerwanie układów i kompromisu wyborczego nastąpiło z winy tych jedynie żydów, którzy grupują się w Centralnym żydowskim Komitecie wyborczym, a więc nacjonalistów, burżuazję sjonistyczną i t. zw. litwaków. Żywiecy te, w większości swej napływowe, bo pochodzące z Litwy, bądź z Rosji, wystawiają żądanie autonomii kulturalnej, polegającej, między innemi, na tem, iż obok języka polskiego, drugim językiem obowiązkowym, zarówno w urzędach administracyjnych, jak sądach i szkołach, ma być żargon żydowski. Dla ścisłości należy podkreślić, iż z temi żądaniami, jak dotychczas, część żydów występowała i występuje jedynie w kraju naszym, z podobnemi postulatami spotkać się nie można ani w Niemczech, ani we Francji, ani w Austrii. Dziwić się tylko należy, że w owym, wyodrębniającym się i podkreślającym obojętą swą wobec polskości, Centralnym Komitecie żydowskim znajdują się i nazwiska, nie tylko ludzi od pokoleń osiadłych w kraju naszym, ale i takich, którzy w instytucjach polskich (jak w łódzkim Towarzystwie Kredytowym miejskim) zajmują najwyższe nawet stanowiska.

Podobnie, jak w Łodzi, rozbiła się w ostatniej chwili konsolidacja poszczególnych komitetów i w Zgierzu. Do chwili zamknięcia przyjmowania listy kandydatów wpłynęły listy: zjednoczonego kom. polskiego do sześciu kurji, zjedn. komit. żyd. do sześciu i do tylnych kurji komitetu niemieckiego. Poza tem żydowski komitet lewicowy złożył listę do kurji szóstej.

W Pabjanicach doszło do porozumienia pomiędzy poszczególnymi komitetami wyborczymi polskimi i żydowskimi, tak, iż w pięciu pierwszych kurjach wystawiona będzie wspólna lista kandydatów. Podział mandatów postanowiony został w ten sposób, że polacy mają otrzymać 11 miejsc niemiecy 4 i żydzi 5. Do kurji czwartej, poza listą kompromisową została załączona lista socjalistycznej lewicy polskiej, mająca jednak mało szans powodzenia. W kurji szóstej odbędzie się walka wyborcza pomiędzy komitetami socjalistów polskich, polskiego narodowego związku robotniczego, żydowskiego komitetu wyborczego, niemieckiego komitetu wyborczego oraz polskiej lewicy socjalistycznej.

Teatr Polski

CEGIELNIANA 63.

Jutro, dnia 5 i w sobotę 6 Stycznia o godz. 8 wiecz.

„Trójka hułajaska“

sztuka w 5 obrazach ze śpiewami i tańcami.

w Sobotę o godz. 3 po południu

Krakowskie zuchy

W Niedzielę dn. 7 Stycznia o godz. 7 i pół wiecz.

NOWA DEJANIRA

dramat w 5 akt. Juliusza Słowackiego.

o godz. 3 po południu

MAZEPA

Tragedja w 5 aktach Juliusza Słowackiego.

Bilety do nabycia w cukierni Roszkowskiego.

Wiadomości bieżące.

— Rada Stanu.

„Przegląd poranny” donosi: Oficjalne otwarcie Rady Stanu odbędzie się według wszelkiego prawdopodobieństwa dnia 9 b. m.

Wśród członków Rady Stanu z Warszawy prowadzona jest obecnie gorączkowa czynność: opracowywane są mianowicie: projekt statutu i regulaminu Rady Stanu.

Współdział w tej pracy biorą najwybitniejsi prawnicy tutejsi.

— Wiece Polskiego Kom. Wybor.

Polski Komitet Wyborczy zawiadamia, że odbędzie się następujące wiece:

Dziś, w czwartek o godz. 2 po poł. w sali par. św. Anny w Zarzewie, również o godz. 2 po poł. w sali Reutera, Aleksandrowska 47, a o godz. 6-jej wiecz. w sali fabrycznej w Widzewie.

W piątek, dnia 5 stycznia, o godz. 6 wiecz. w sali fabrycznej Poznańskiego, przy ul. Ogrodowej 26.

W sobotę dnia 6 stycznia, o godz. 2 po poł. w sali par. Przem. Pańskiego przy ul. Rzgowskiej nr. 84.

W niedzielę, 7 stycznia, o godz. 3 po poł. w Helenowie i o godz. 4 po poł. w sali I-jej Ochrony przy ul. Smugowej.

— Tanla kuchnia rob. Nr. 56.

Dnia 31 grudnia 1916 r. odbyło się zebranie organizatorów i konsumentów taniej kuchni robotniczej „Napród”, dawniej przy Stow. „Słońce”, w sprawie gospodarki wewnętrznej.

Na wstępie jeden z organizatorów tejże kuchni wyświecił, że dana instytucja robotnicza nie była założona przez członków stow. „Słońce”, a przez grupę robotników Widzewa, co stwierdził odczytaniem kopji kontraktu, jaki został zawarty w październiku 1915 r. między członkami stow. „Słońce” a organizatorami.

Po dyskusji, jaka się wyłoniła, stwierdzono: 1) że główny zarząd Kuchni rob. miał prawo zmienić nazwę kuchni i 2) że działalność dotychczasowego zarządu była prowadzona ku ogólnemu niezadowoleniu robotników, postanowiono: zarząd dotychczasowy kuchni zmienić, co pociągnie za sobą zmianę zarządu tan. kuchni.

Nowy zarząd kuchni Nr. 56 poddać kompetencji głównego zarządu kuchni. Aby zaś skargi i niezadowolenia dostawały się drogą bezpośrednią do władzy kontrolierów, postanowiono wprowadzić księgę zażaleń.

— Podwieczorek akademicki.

Zapowiedziany na 6 b. m. podwieczorek akademików w wielkiej sali restauracyjnej Grand Hotelu wzbudził wielkie zainteresowanie w mieście. Sympatyczny cel, oraz produkcje artystyczne zapowiadają powodzenie podwieczorku.

Łaskawy współdział przyrzekli pp.: Kłofska, Korczakowa, Woskowska i inni, oraz akademicy: Barciński, Bok, Konarski, Matuszewski, Tancman i Tuwim.

Ze względu na szczupłość sali ilość biletów jest ograniczona; pozostała już tylko nieznaczna ilość biletów, które nabywać można w cukierni W-go Gostomskiego od g. 12—1 i od 5—7 wiecz. Członkowie Koła Łódzian mogą nabywać bilety ulgowe tamże. Zarząd Koła uprzejmie prosi o zwrot niesprzedanych biletów najpóźniej do godz. 2 w piątek.

— „Manifest powszechnej miłości“

Zapowiedziany na środę, 10 stycznia, odczyt utalentowanego poety p. Juliusza Tuwima, wzbudził, ze względu na temat swój i osobę prelegenta, duże zainteresowanie. Pan Tuwim w prelekcji swej p. t. „Manifest powszechnej miłości” mówił będzie o arcyłokawym twórcy amerykańskim — Whitmanie. Bilety na odczyt ten sprzedaje już kasa zamawiająca Teatru Polskiego (w cukierni Gostomskiego, daw. Roszkowskiego).

— Niedogodna inowacja.

(s) Komitet rozdziału chleba i maki przy ostatniej sesji wprowadził inowację, a mianowicie zamiast kartek na 1/4 f. — 1/2 f. Inowacja ta jest wielce niedogodna dla konsumentów tanich kuchni, gdyż biorący jeden obiad zmuszeni są pozostawić kartkę na 1/2 f. chleba, a następnego dnia zachodzą o to nieporozumienia.

— Z Urzędu Starszych Zgromadzenia piekarskiego.

(s) Na ostatnim posiedzeniu Urzędu Starszych Zgromadzenia piekarskiego uchwalono zorganizować kasę chorych dla czeladzi i uczniów.

Wczoraj w lokalu Stowarzyszenia przy ulicy Podleśnej Nr. 1 odbyło się zebranie, na którym podzielono mandaty w sposób następujący:

Pp.: Adolf Hermanns (skarbnik), Kazimierz Graliński (sekretarz), oraz pp.: Józef Biskupski i Franciszek Michel (członkowie).

— Prośba handlujących.

(s) Żydzi handlarze, którzy dotychczas mieli budki na Starem Mieście zwrócili się z prośbą do magistratu, by na nowym placu targowym wolno im było handlować w przeciągu całego tygodnia, gdyż z powodu nowego rozporządzenia zagrożona jest ich egzystencja.

— Pomoc dla dzieci szkół żyd.

(s) Zarząd Stow. „Pomoc dla dzieci szkół” postanowił otworzyć drugą salę dla dzieci szkolnych w Bałutach, przy ulicy Zgierskiej 13.

— Sprawy komorniane.

(s) W mieście naszym utarł się zwyczaj, iż kamienicznicy nie wydają kwitów na otrzymane od lokatorów drobne należności za komorne.

W dniu wczorajszym sądzia pokoju III rewiru rozważał cały szereg spraw komornianych, gdzie lokatorzy nie byli w stanie przedstawić dowodów na opłacane komorne. Sądzia oznajmił, iż tym razem jeszcze przysądza na korzyść kamieniczników, lecz w następstwie jeżeli się okaże, iż gospodarz kwitów nie wydał, — to skarga jego zostanie odrzucona.

— Z sądu.

(s) C. N. Sąd pokoju VI rewiru rozwał sprawę Jana Kolaniaka, służącego ze szpitala, oskarżonego o zajmowanie się leśnictwem, nie mając odpowiedniego wykształcenia, jak również pozwolenia lekarskiego. Przesłuchano powyższego jest przewidziane § 128 przepisów dla lekarzy i § 193 rozk. kod. kar.

Na sądzie oskarżony tłumaczył się, iż bandażował tylko otwarte rany, zanim choroby udały się do lekarzy po poradę.

Świadek, Franciszek Taragowski, zeznał, iż Kolaniak łapiesował mu ranę i założył kilka opatrunków; po tej kuracji pogorszyło mu się i dużo wycierpieć musiał.

Po wysłuchaniu zeznań eksperta lekarza, sędzia skazał K. na 2 miesiące więzienia oraz na zapłatę kosztów.

— Kradzieże.

W nocy 29 grudnia r. ub. ze składu przy ul. Piotrkowskiej Nr. 24 za pomocą włamania skradziono towarów manufakturnych wartości od 8 do 10 tysięcy marek.

Osoby, które mogą dostarczyć szczegółów o tej kradzieży zechcą je nadsyłać do Wydz. Krym. do aktów 9260/16.

Okradzioną firmą przeznaczoną 1000 marek za wykradzieże towaru.

Teatr i muzyka.

Teatr Polski (Cegielniana 63).

W piątek, dn. 5, oraz w sobotę d. 6 b. m. grana będzie „Trójka hultajska”; w niedzielę, d. 7 stycznia r. b. Teatr Polski występuje z „Nową Dejanirą” Jul. Słowackiego. W roli Fantazego występuje artysta Teatru Rozm. p. A. Różycki; dn. 6 stycznia po poł. o godz. 3—„Krakowskie Zuchy”. W niedzielę po poł. o godz. 3 po raz ostatni tragedia Jul. Słowackiego p. t. „Mazepa”.

— Teatr Popularny (Konstant. 16).

W święto Trzech Króli, t. j. w sobotę d. 6-go b. m. o g. 3 pop. Teatr Popularny wystawia „Jak się śmieją i płaczą w Warszawie” wodewil C. Danielewskiego. Wiecz. o g. 7 i pół po raz drugi wyborna „Trójka hultajska”, która na premierze cieszyła się dużym powodzeniem i przyjęta została przez publiczność nadawczych serdecznie. W niedzielę d. 7 b. m. o g. 3-iej po południu wznowiona zostanie piękna sztuka historyczno-ludowa W. L. Anczyca: „Kosciuszko pod Racławicami”, stale ścigająca tłumy do teatru.

Wiecz. zaś o g. 7 i pół premiera komedii J. Szutkiewicza: „Popychadło” na benefit p. Kazimierza Śmiałowskiego, artysty tegoż teatru.

Bilety w kasie teatru w dniu widowisk od 10 rano.

— „Ziemi dla dzieci”.

Świetnie bawiła się wczoraj młodociana publiczność na baśni scenicznej p. Porazińskiej „W noc wiosenną”, wypełniając salę Teatru Polskiego po brzegi. Zespół małych wykonawców sprawował się dzielnie, za co należy się szczerze słowo uznania p. Sachnowskiej, w ręku której spoczęła reżyseria baśni. Tłumy krasnoludków, chochlików, chi-

chozków, dziewcząt i parobków dostrajały się dobrze do całego szeregu barwnych postaci baśniowych. Efektowne kostiumy, miły humor, tańce, śpiewy i sama atmosfera zaczarowanego świata bajki złożyły się na udatną całość.

Należy więc spodziewać się, że i jutrzejsze, drugie, przedstawienie cieszyć się będzie powodzeniem nie mniejszym.

— Łódzka Orkiestra Symfoniczna

XII-ty koncert symfoniczny Ł. O. S. odbędzie się w poniedziałek, dnia 8 stycznia, ze współudziałem znakomitego wiołaczeliasty Juliusza Klengla z Lipska. P. Klengel jest profesorem w królewskim konserwatorium w Lipsku oraz koncertmistrzem orkiestry Gewandhausu. Orkiestra pod batutą dyr. Br. Szulca odtworzy 4 Symfonie D-moll Schumana. Bilety i abonamenty są do nabycia w kasie Ł. O. S. u Friedberga i Ketz, Piotrkowska 90.

Wieści z Niemiec.

Zakaz publicznych zabaw z tańcami.

Zastępcza komenda 2 korpusu zarządziła co następuje:

Publiczne zabawy są wzbronione. Nie stosowanie się do tego przepisu pociąga za sobą karę aż od jednego roku więzienia, jeżeli zaś w rachubę wchodzi okoliczności łagodzące — karę pieniężną aż do 1500 marek.

Powódzie.

W pismach berlińskich czytamy: W ostatnich dniach z powodu silnych opadów deszczu wzebrały licznie rzeki zwłaszcza w Niemczech środkowych i południowych wyrządzając w niektórych miejscowościach dotkliwe szkody. Tak więc telegrafują:

Z Kassel: dn. 1 stycznia wzebrały wody rz. Fuldy i detaj jeszcze przybiera. W samym Kassel zanotowano stan wody na 1.90 metra. Dolina Werry przedstawia widok wielkiego jeziora.

Z Kolonii: Woda w Renie pod Kolonią wzrosła o świerć metra. Niżej położone części miasta są zalane. — W portach rz. Ruhr spowodowała powódź znaczne szkody i przerwy w komunikacji. Wśród ciągle padającego deszczu dechodzą z okolic górnej Renu telegramy o coraz większym podnoszeniu się wody.

Z Karlsruhe: Podług danych nadchodzących z Bazylei, z młodych elektrycznych w Bellefontaine nad rz. Doubs, znajdują się pod wodą. W całym Elsgau światło elektryczne przestało działać.

Przedłużone wakacje szkolne.

Nie tylko w szkołach poznańskich, ale w całym W. Księstwie Poznańskim przedłużają naczelnym przez wakacje gwiazdkowe — ze względu na opał i światło — do 11 stycznia. W dniu tym rozpocznie się nauka.

Ukarana piekarka.

Sąd ławniczy w Berlinie skazał piekarkę, Karoline Bachmann z Charlottenburga na 30 mk. grzywny za sprzedaż chleba, ważącego 120—130 gramów mniej niż prawnie przepisano. Przeciwnie wyrokowi temu założyła prokuratura apelację, wnosząc o 600 mk. grzywny za rozmyślne zmniejszenie wagi chleba. Sąd skazał piekarkę na 3000 mk. grzywny.

Radyczny środek przeciw lichwiarzom.

Od pewne czasu sądy chwyciły się radykalnego środka przeciwko lichwiarzom. Pewne rozporządzenia wojenne przewidują publikowanie wyroków w dziennikach. Ponieważ jednak osoby interesowane rzadko je czytają, sądy poleciły nalepieć wyroki drukowane na czerwonym papierze w formie plakatów, w pobliżu składów odnoszących lichwiarzy lub wywieszać je w oknach wystawowych kupców i przemysłowców zasądzonych za uprawianie lichwy wojennej. Znaczna liczba lichwiarzy podniosła protest przeciwko temu zarządzeniu.

Ujęcie mordercy.

Sprawca morderstwa w celu rabunku popełnionego niedawno w Berlinie na osobie właścicielki sklepu z węglami, Augusty Kuessnerowej przy Mattemstr. 5, został ujęty i uwięziony. Jest nim Walenty Nowak, 21 letni robotnik z Kalisza zamieszkały na przedmieściu Lichtenburg. Nowak nie przyznał się wprawdzie dotychczas do winy, wszelkie jednak oznaki i zeznania świadków jednoznacznie i stanowczo czyn jego stwierdzają. Nowak, zamieszkały ze swą siostrą niezamężną, jeden pokój i kuchnię, był dobrze znany w domu zamordowanej, której nosił węgle, jadł u niej czasem i znał dokładnie wszystkie okoliczności i tryb życia swej ofiary. Na godzinę przed spełnieniem morderstwa stał dłuższy czas we framudze domu naprzeciwko, czekając aż wyjdzie od Kuessnerowej krawiec i zaraz po wyjściu krawca wszedł do wnętrza. Widziano go i poznano.

Najbardziej obciążającym jest szczególnie, że podczas rewizji znaleziono w materacu Nowaka pugilares zamordowanej z sumą około 700 mk, których on sam nie umiał dokładnie określić wiedząc tylko, że się składa z papierów markowych, dwu pięć, dziesięć i dwudziestu-markowych. Alibi okazało się fałszywym. Jednakże pugilares miał jeszcze skrytkę, w której się znalazło 7 papierków 100 markowych i 50 markówek, o czym Nowak wcale nie wiedział. Pomimo tak niezaprzeczonych przesłank, obciążających jeszcze kilku szczegółami, Nowak nie przyznał się dotychczas do czynu.

Obwieszczenie.

Na zasadzie § 2 Rozporządzenia Pol. oji w sprawie targów z dnia 21 listopada 1916 r., niniejszem podaje się do wiadomości:

Targi odbywać się będą od 1 do 10 stycznia 1917 r., w dniach 1, 3, 5, 7, 9 i 11 stycznia, w godzinach 6 rano do 4 po poł.; od dnia 1 października do 31 marca włącznie od godziny 7 rano do 3 po południu na niżej wymienionych placach:

1) na Starym Rynku, 2) na Targowym Rynku, 3) na Zielonym Rynku 4) na Wodnym Rynku, 5) na Górnym Rynku (Geyera), 6) na Placu Zarzewskim i ulicy Zarzewskiej i 7) na Bałuckim Rynku.

Natomiast targi na siano i stęgę odbywać się będą wyłącznie na rybakach: Wodnym, Leubardzie i Bałuckim.

Niedopuszczalne jest odbywanie targów poza wyżej oznaczonymi miejscami.

O ile na wyznaczony dzień targowy przypada święto, uznane przez władze, to targ odbywa się dnia poprzedniego.

W ciągu 3-ich dni przed świętami Wielkiejnocy, Zielonych Świąt i Bożego Narodzenia, jak również przed żydowskimi świętami Wielkiejnocy, Zielonych Świąt i Nowego Roku, targi odbywają się oddzielnie w wyżej oznaczonych godzinach.

Wysokość opłaty targowej oznaczona jest według taryfy, opublikowanej w dzisiejszym numerze.

TARYFA

dla opłaty targowej na ulicach i placach publicznych w Łodzi.

Za użytkowanie placów i ulic publicznych w Łodzi podczas targu tygodniowego, za metr kwadratowy miejsca, zajmowanego przez sprzedawcę, bez względu na toczy miejsce to należy do ustawienia na nim przyrządów jarmarcznych, wozów, taszek, straganów, stołów, pudeł, koszy i t. d., czy też do złożenia towarów, pobiera się za jeden dzień targowy 15 fen., co najmniej jednak 30 fen. za jeden dzień. Część metra kwadratowego liczy się za całość.

Za wozy, ustawione poza miejscem sprzedaży, płaci się za wóz jednokenny 40 fen., za wóz dwukenny 60 fen.

Opłatę placowego należy uiszczać dzienne z góry.

Łódź, dnia 15 grudnia 1916 r.

MAGISTRAT.

Schoppen.

Niniejszem zatwierdza się powyższą taryfę.

Łódź, dnia 28 Grudnia 1916 r.

Cesarstwo-Niemiecki Prezydent Pol. oji

z up. v. Bernacki.

Przymusowa Hoytacja.

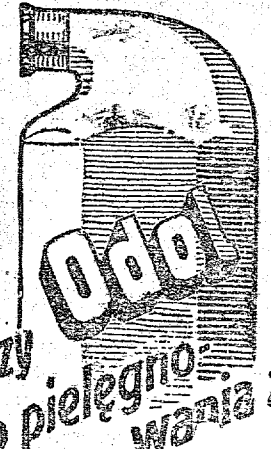
W piątek, dnia 5-go stycznia 1917 r., będą sprzedane przez licytację za-gotówkę:

1) o godz. 10 m. 15 rano przy ulicy Kelbacha nr. 5: lustro toaletowe, z płytą marmurową;

2) o godz. 10 i pół rano przy ulicy Krótkiej nr. 9, Bałuty: waga dziesiętna, beczka, lustro ściennie;

3) o godz. 10 m. 45 r., przy ul. Zgierskiej nr. 68: lustro toaletowe.

Urząd Sekwestracyjny miasta Łodzi.



Odo

Najlepszy do pielęgnacji zębów

Cena: 1/1 oryginalny flakon, Marek. 2. 25
1/2 „ flakonu Marek. 1. 25.

Teatr POPULARNY Konstantynowska 16.

Zrzeszenie Artystów Polskich

W Sobotę dnia 6 Stycznia 1917 roku, o godz. 3 p. poł.

Jak się śmieją i płaczą w Warszawie

Wodewil w 3 obr. ze śpiew. C. Danielewskiego

W Niedziele, dnia 7 Stycznia 1917 roku, o godz. 3 po południu

Kosciuszko pod Racławicami

Bilety do nabycia w Kasie Teatru Popularnego w dniu widowisk od godziny 10 rano.

o g. 7 i pół wiecz.

„Trójka Hultajska”

Sztuka w 4 odsłonach ze śpiewami Nastroja.

Benefis p. Kazimierza Śmiałowskiego.

„POPYCHADŁO”

Komedja w 5 odsłonach J. Szutkiewicza

Uczcie się na Samouczku Reussnera w domu, przed szkołą, w szkole i po szkole, bo

SAMOUCZEK

Wielki i po polsku bardzo łatwo, prędko i gruntownie, a przytem tanim kosztem. Albowiem, nie potrzebując płacić za naukę, oszczędza się znaczną sumę pieniędzy, a wydatki, zrobione na Samouczku, zwraca się z tysiącennym procentem każdemu posiadaczowi tego podręcznika, który ma za to wyższą wartość, niż złoto. Każdy uczeń, z najłatwiejszym nawet uzdolnieniem umysłowym, przystępuje się uczyć jednego z powyższych języków poza szkołą, albo przystępuje się do egzaminu w szkole publicznej, lub do poprawienia sobie słychać pod czas nauki szkolnej, a najczęściej jeszcze po ukończeniu tejże nauki w szkole, ucieka się o pomoc i ratunek do Samouczka. Szczególniej zaś, chcąc się nauczyć rozmawiać, lub czytać książki w obcym języku, trzeba rozpocząć na nowo naukę praktyczno-konwersacyjną, przy pomocy Samouczka. Konwersacja bowiem stanowi kwintesencję z nauki języków nowożytnych, a tej nie uczą ani w szkole, ani prywatnie z innych podręczników. Około 200,000 zwolenników metody nauczania Reussnera i 2,000 jego uczniów osobistych, zajmujących już wysokie stanowiska dzięki Samouczkowi jego, dają rękojmię o nadzwyczajnej łatwości, praktyczności i użyteczności tychże Samouczków, istniejących od 1880 r., których ceny są stosunkowo niskie, np.: fen. 15, 35, 75, mk. 1 i 25 i 1.50. W Ameryce są bardzo poszukiwane Samouczki Reussnera za cenę 2, 3 i 4 razy wyższą niż w Europie, bo ich tam trudno dostać. — Nakład autora, Zieta Nr. 6 w Warszawie, który wysyła iszy zeszyt próbną gratis.

ten stał się już niezbędnym, pomocnym i użytecznym dla każdego, bez różnicy wieku i zdolności umysłowych, kto tylko chce nauczyć się sam bez pomocy nauczyciela, zatem bezpłatnie, czytać, pisać i rozmawiać po niemiecku, francusku, angielsku i po polsku bardzo łatwo, prędko i gruntownie, a przytem tanim kosztem. Albowiem, nie potrzebując płacić za naukę, oszczędza się znaczną sumę pieniędzy, a wydatki, zrobione na Samouczku, zwraca się z tysiącennym procentem każdemu posiadaczowi tego podręcznika, który ma za to wyższą wartość, niż złoto. Każdy uczeń, z najłatwiejszym nawet uzdolnieniem umysłowym, przystępuje się uczyć jednego z powyższych języków poza szkołą, albo przystępuje się do egzaminu w szkole publicznej, lub do poprawienia sobie słychać pod czas nauki szkolnej, a najczęściej jeszcze po ukończeniu tejże nauki w szkole, ucieka się o pomoc i ratunek do Samouczka. Szczególniej zaś, chcąc się nauczyć rozmawiać, lub czytać książki w obcym języku, trzeba rozpocząć na nowo naukę praktyczno-konwersacyjną, przy pomocy Samouczka. Konwersacja bowiem stanowi kwintesencję z nauki języków nowożytnych, a tej nie uczą ani w szkole, ani prywatnie z innych podręczników. Około 200,000 zwolenników metody nauczania Reussnera i 2,000 jego uczniów osobistych, zajmujących już wysokie stanowiska dzięki Samouczkowi jego, dają rękojmię o nadzwyczajnej łatwości, praktyczności i użyteczności tychże Samouczków, istniejących od 1880 r., których ceny są stosunkowo niskie, np.: fen. 15, 35, 75, mk. 1 i 25 i 1.50. W Ameryce są bardzo poszukiwane Samouczki Reussnera za cenę 2, 3 i 4 razy wyższą niż w Europie, bo ich tam trudno dostać. — Nakład autora, Zieta Nr. 6 w Warszawie, który wysyła iszy zeszyt próbną gratis.

Specjalista

Dr. L. PRYBULSKI

przeprowadził się na Zawodzką Nr. 1, róg Piotrkowskiej, do domu Szeiblera, choroby zewnętrzne, skórne i włosów przyjmuje od 8—12. od 4—9. Pn. od 5—9 p.p.

Pierwsza

+ chrześcijańska lecznica +

chorób zębów i jamy ustnej, teraz Międzyzłazka 53 róg Ewangelickiej

Najlepsza ZEBY sztuczne i plombę Leczenie homopatyczne. Od 9 r. do 6 wiecz.

O spokojnym, czystym domu są mieszkańcy, składające się z jednego pokoju z kuchnią i dwóch pokoi z kuchnią, z urządzeniem gazowym do oświetlenia i gotowania, odpowiedniej na składki lub warsztaty. Blizsza wiadomość, Dzielnia 13 m. 5, 1 piętro.

Tokarz

może być starszy człowiek, potrzebny zaraz Zgłosić się ul. Juliusza Nr. 28.

Lekcji i korepetycji w zakresie 7-min klas udzielam. Warunki przystępne. Oferty w Gazecie Łódzkiej pod „Lekcje i Korepetycje”.

OGŁOSZENIA DROBNE:

Akuszerka Drzymała—ul. Piotrkowska 228, m. 25 przyjmuje do 5 po poł.

Dwa lub 3 pokoje z kuchnią, z wygodami, z centralnym ogrzewaniem, od Stycznia. Oferty składaj: Spacerowa 29- T-wo Mleczarskie.

Koza mleczna, b.z. rogów, do sprzedania, Zgierska 72.

Korzystajcie z okazji. Z powodu interesu nabyć można bardzo tanio różne rzeczy barokowych surowych i kolorowych leśnic, zimowych jak również z chustki zimowe, odcinki na męskie i damskie ubrania i okrycia, także różne cagi. Łódź, ul. Widzewska 40 m. 10, front, II piętro na prawo. Ceny stałe.

Mebel z 4-ech pokoi sprzedam, oraz maszynę do szycia. Piotrkowska 189 m. 9

Pokój umeblowany, z opałem i usługą do wynajęcia. Tamże obiady, obfite i smaczne. Skwerowa 15 Kamińska.

Zagubione dokumenty.

Józefa Mikulskiego zgubił paszport niemiecki, wydany przy ul. Suwalskiej 1-6.

Walerja Tor zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi.